

Generał **Franciszek Latinik** należy do grona twórców naszej niepodległości w latach 1918-1920. Szczególnie zasłużył się zatrzymując atak czeski na Śląsku Cieszyńskim, natarcie bolszewików na Warszawę, prowadząc walki w Małopolsce Wschodniej, wspierając powstańców na Górnym Śląsku, później – organizując i prowadząc szkolenie wyższych dowódców.

Do służby w polskim wojsku był doskonale przygotowany: ukończył Szkołę Wojenną austriackiego Sztabu Generalnego we Wiedniu, pracował w biurze kartograficznym, potem w biurze krajoznawczym, na podstawie kilkumiesięcznych badań w terenie zrobił opis Bośni, Hercegowiny, Dalmacji i Czarnogóry dla celów wojskowych strategiczno-taktycznych. Kierował kursami zdjęć kartograficznych i podróży taktycznych szkoły sztabu generalnego we Wiedniu, wykładał w wyższej szkole oficerskiej, był dowódcą szkoły podoficerskiej, dowódcą rocznej szkoły oficerów rezerwy, komendantem Szkoły Kadetów. Kierował różnymi jednostkami począwszy od oddziału technicznego i kompanii, podczas I wojny światowej dowodził najpierw pułkiem, potem – brygadą. Brał udział w ofensywach i w walkach pozycyjnych – w 142 bitwach i potyczkach, przebywał prawie 700 dni na liniach obronnych i w walkach pozycyjnych. W 1915 r. dowodzony przez niego pułk odegrał główną rolę w przełamaniu frontu pod Gorlicami. W walce obronnej stosował obronę czynną. Towarzyszył podległym mu żołnierzom także w okopach i w natarciu. Jego charakter, wiedza, doświadczenie i osiągnięcia wojenne zyskały uznanie naczelnego dowództwa sił zbrojnych w wolnej Polsce: w 1918 r. oddano pod jego komendę organizujące się wojsko polskie na Śląsku Cieszyńskim, a za zatrzymanie przeważających kilkakrotnie sił czeskich pod Skoczowem w styczniu 1919 r. został powołany do pierwszej kapituły krzyża *Virtuti Militari* i odznaczony tym orderem, awansował do stopnia generała. Z początkiem sierpnia 1920 r. powierzono mu przygotowanie obrony przedpola Warszawy, gubernatorstwo wojskowe Warszawy i organizację na nowo 1 Armii, która miała powstrzymać główne natarcie Armii Czerwonej na Warszawę; zadanie wykonał zadając przeciwnikowi poważne straty. We wrześniu i październiku 1920 r. dowodząc Samodzielną Grupą Południową w walce z bolszewikami w okolicach Rohatyna i dalej na wschód niszczył siły nieprzyjaciela spychając je wzdłuż Dniestru za Zbrucz. Po zakończeniu walk zlecono mu organizację i dowództwo Kursów Informacyjnych dla wyższych dowódców i generałów w skali całego kraju – zadanie niezwykle ważne dla przyszłości wojska, później jeszcze dowództwo okręgu w Kielcach, a po jego likwidacji w wyniku zmiany struktury dowodzenia – dowództwo korpusu w Przemyśle. Wspierał powstańców Górnego Śląska tak przed powstaniami, jak i w okresie powstań. W 1923 r. został powołany do Komitetu Budowy Pomnika Nieznanego Żołnierza. Podczas zamachu stanu i przejęciu władzy przez J. Piłsudskiego w maju 1926 r. nie był już w wojsku.

Postać gen. Franciszka Ksawerego Latinika, jego droga życiowa i służba wojskowa przewijają się w różnych opracowaniach poświęconych historii walk o niepodległość, w opracowaniach „rocznicowych”, w

internecie i w gazetach; przedstawiają one jego postać i działalność, choć niektóre bywają mniej starannie opracowane, zdarzają się też stronicze. Jego książki: *Żołnierz polski pod Gorlicami 1915* (wydana w 1923 r.), *Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919* (wydana w 1934 r.), *Bój o Warszawę: Rola wojskowego gubernatora i 1-szej armii w bitwie pod Warszawą w 1920 r.* (wydana w 1931 r.) pokazujące epizody jego działań zostały zdigitalizowane i są dostępne w internecie; dwie pierwsze doczekały się wznowienia (pierwsza w 2023, druga – w 2025 r.). Jego podobizna widnieje na kilku okolicznościowych znaczkach pocztowych, wydanych z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości. W Warszawie i Skoczowie pojawiły się ostatnio tablice pamiątkowe, w Krakowie nazwano jeden ze skwerów jego imieniem.

Wspomnienia pokazują nie tylko walki w których Autor brał udział, ale także samego Autora z mniej znanej dotąd strony, bo w publikowanych przez niego książkach – o czym sam pisze – komentarze autorskie są oszczędniejsze. Tekst dobrze pokazuje bohaterstwo i patriotyzm żołnierza polskiego, który nawet w armii austriackiej wierzył, że walczy o wolną Polskę. Pokazuje też warunki, w jakich żołnierzom przyszło walczyć: głód, zimno, braki w odzieży, noclegi na ziemi – nierzadko na mrozie, szafowanie ich życiem przez nieprzemyślane decyzje wyższych dowództw i sztabów. Pokazuje też jak Autor dzielił wraz z nimi te trudy, jak nieraz osobiście prowadził ich do ataku. Ze *Wspomnień* wyłania się nie tylko obraz dowódcy, wymagającego od siebie i od innych, troszczącego się o swoich podwładnych, ale także wodza, samodzielnie i z powodzeniem kierującego podległymi mu jednostkami, w szczególności na Śląsku, w obronie przedmościa warszawskiego, w Galicji Wschodniej. *Wspomnienia* Autor przeznaczył m.in. „dla zawodowych taktyków – dowódców i dla żołnierza polskiego”. Fakty i komentarze w nich zawarte są aktualne – mimo znacznie zmienionych warunków walki – także dziś, w szczególności te, które dotyczą wzajemnego stosunku oficerów i żołnierzy, konieczności dobrego rozpoznania, elastyczności w podejmowaniu decyzji, kształcenia dowódców wszystkich szczebli. F. Latinik wnikliwie pokazuje stosunki panujące w wojsku austriackim, a później także w polskim. *Wspomnienia* potwierdzają, znane także z innych prac, rabunki wojsk austriackich i niemieckich na podbitych terenach oraz bezwzględne obchodzenie się z ludnością cywilną, wysiedlenia, egzekucje. W wielu miejscach Autor odsyła do szkiców, tych jednak w większości brak w zachowanych egzemplarzach *Wspomnień*; odsyłacze do nich pozostawiono w nadziei, iż kiedyś uda się może te szkice odnaleźć i rzeczywiście już w trakcie prac redakcyjnych w ramach kwerendy archiwalnej w Centralnej Bibliotece Wojskowej odkryto 20 szkiców, głównie brudnopisowych, ważnych zwłaszcza dla działań Grupy Południowej w 1920 r. Dla orientacji czytelnika w terenach działań wojennych dodano opracowane specjalnie mapy orientacyjne.